



Biuletyn

**Koła Miłośników
Dziejów Grudziądza**



Rok V:2007

Data odczytu: 20.6.2007

Numer 22 (135)

Data wydania: 20.6.2007

Janina Fiałkowska

Ksiądz Leon Kuchta (1917-1995)

Ksiądz Proboszcz śp. Leon Kuchta, urodził się 8 XI 1917r – w Łapalicach, (Kaszuby, parafia Chmielno). Rodzice jego gospodarzyli na roli. W domu było siedmioro dzieci. Leon dobrze się uczył, więc rodzice wysłali go po szkole powszechnej do gimnazjum w Wejherowie. Tam zdał maturę i rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie.

Dumny był z tego, że pochodził z Kaszub. Kochał swoje strony ojczyste. W czasie wakacji można było go spotkać, jak wędrował po Ziemi Kaszubskiej, jeździł też rowerem i zaglądał tam, „gdzie diabeł ma młode”. Poznał szlaki i knieje oraz wspaniałe legendy i przysłowia ludu kaszubskiego.

Druga wojna światowa zaskoczyła go, jako kłeryka Seminarium Duchownego w Pelplinie. Wrócił do rodzinnego domu, ale postanowił kontynuować studia. Przedostał się nielegalnie przez granicę Generalnej Guberni i dotarł do Sandomierza. Tam o głodzie i chłodzie kontynuował studia w konspiracyjnym seminarium duchownym. Dnia 7 maja 1944 r. ks. biskup Lorek w Sandomierzu udzielił mu święceń kapłańskich.

Przez jakiś czas pracował jako kapłan w Częstochowie i mieszkał u Sióstr Urszulanek wraz z ks. Józefem Grochockim, przyszłym rektorem Seminarium Duchownego w Pelplinie.

Po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej, w 1945 r. powrócił do Diecezji Chełmińskiej. Do czerwca 1945 r., zarządzał parafią Górna Brodnica (Kaszuby). Jeszcze w tym samym roku został przeniesiony, jako wikariusz do parafii Najświętszej Maryi Panny w Gdyni. W dniu 8 marca 1946 r objął, jako administrator, parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa w Grudziądzu - Tarpnie.

Zamieszkał u parafian, bo kościół i plebania były spalone. W prowizorycznym pomieszczeniu odprawiał msze św., angażując parafian do pracy na rzecz odbudowy kościoła. Sam też dużo pracował. Dzięki wysiłkowi wielu parafian, już we wrześniu 1946 r., ks. bp Kazimierz Józef Kowalski poświęcił kościół w stanie surowym.

W dalszym ciągu jeszcze mieszkał u parafian, a wiernych przyjmował w zakrystii. Dopiero w 1960 roku ówczesne władze miejskie dały zezwolenie na budowę plebanii.

Plebania została zbudowana w ciągu roku, i dobrze, bo władze już chciały cofnąć zezwolenie na budowę.

Do dzisiaj podziwiamy tego kapłana, który przez siedem lat pracował zupełnie sam prowadząc katechizację, biuro i odbudowę. Był niesamowicie sumienny i pracowity. Do kazań i lekcji w szkole przygotowywał się na piśmie.

Na emeryturę przeszedł w marcu 1980 r. Przez szereg lat, jako emeryt, pracował jeszcze w kancelarii parafialnej, aż do zupełnej utraty wzroku.

Jakim był jako człowiek? Porządek u niego musiał być. Z biura wychodził dopiero, gdy wszystko było zapisane, załatwione, a korespondencja gotowa do wysyłki.. .

Msze św. odprawiał punktualnie, a przed każdą mszą siedział pół godziny w konfesjonale. Odmawiał brewiarz i czekał na wiernych do spowiedzi. Kazania na niedziele przygotowywał przez cały tydzień.

Codziennie głosił homilie. O godzinie dwunastej odmawiał „Anioł Pański” i szedł na obiad. Potem czynił sobie małą drzemkę i o godz. 15,30 zjadał podwieczorek oraz przez jedną godzinę pracował w ogródku..

Dużo czytał opracowań historycznych, dotyczących spraw kaszubskich i historii Polski. Przez wiele lat prenumerował miesięcznik „Pomerania”. W tym też czasopiśmie opublikował cykl przysłów kaszubskich. W „Pomeranii opublikował też fragment swoich wspomnień pt. „Z Łapalic do Generalnej Guberni. Ucieczka”.

Za jego zasługi Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie przyznało mu order „Skra Ormuzdowa”

Ksiądz Leon Kuchta zmarł 15 sierpnia 1995 roku, o godz. 17,00 Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Grudziądzu – Tarpnie przy ul. Poniatowskiego. Na pogrzebie, który prowadził ks. Bp Jan Chrapek, było 60 księży, w tym dwóch z rodziny: Ks. Józef Kuchta i ks. Dariusz Kuchta.

Co o nim mówią parafianie?

Był sumienny i wymagający od siebie i innych. Dzieci i młodzież dobrze przygotowywał do Sakramentów Świętych. Doskonale znał parafian nawet z imienia, a gdy był niewidomy poznawał ich po głosie. Był ciekawy skąd wywodziła się każda rodzina zamieszkująca jego parafię

Parafianie pamiętają i serdecznie wspominają cechy charakteru, wyróżniające szanowanego księdza Leona. Był przyjacielem ludzi chorych. Chętnie ich odwiedzał i pocieszał. Niezawodny w przyjaźni i dobrej radzie. Przez wiele lat związany był z „Pomeranią”. Prenumerował kilkanaście egzemplarzy tego czasopisma i rozprowadzał je wśród stałych odbiorców. Przyjaźnił się z naszym niezapomnianym kolegą Edwinem Brzostowskim. Kiedy zbliżał się czas przejścia na zasłużony odpoczynek, wskazał władzom kościelnym swojego upatrzonego następcę. Potem przez wiele lat, w braterskiej przyjaźni kontynuowali swoje zamierzenia.

Literatura:

- Kardasz Stanisław, ks., Diecezja Toruńska. Historia i teraźniejszość, t. 8 Dekanat Grudziądzki, Toruń 1997, ss. 73-78.
- Kuchta Leon, ks., (Wstęp Z kałędōrza przēsłowi o świętichy). „Pomerania, 1984, nr 3, s. 19.
- Kuchta Leon, ks., Z Łapalic do Generalnej Guberni. Ucieczka, „Pomerania” 1984, nr 4, s. 11-15.
- Zbrzyca J. Kaszubski samorodek, „Pomerania” 1988, nr 9, s. 33-34.

Z kałędōrza przēsłowi w świętich.

Miesąc marc.

1. marca – Świętego Albina

Na sjętego Albina rzōdkō lēdzy mina,
Bo post sę zaczino

2. marca – Święti Helenë

W sjęti Lénë dzōnk Nócy ju skowrōnk

3 marca – Święti Kunegunde

Na Buńdę mrozy uńdą,
a zmarzłokom ceplę wiatre pochlebią
I sjętó Guńda teli nie wecerpia.

4. marca — Świętego Kadzēmierza

Na sjęti Kadzmiérz, ju nie zmarzniesz.

Na sjętého Kadzēmierza
Dzén sę z nocą przēmierzō.

Jak w Kadzēmierza pogoda, To na bulwë uroda.

Na sjętego Kadzemiérza
Skowrōnk wëléze spod piérza;
Ale czasem dzōbk mu zamarnie.

Na sjętého Kadzmiérza

Cziwut na topiele (łączy) przëbizô.

Na sjęti Kadziérz
Mrówka na wiéchrz,
A rëba w brzég.
Sjęti Kadziérz Někój sjinie na perz!

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.